Rok I (VIII). Czwartek, 28 Kwietnia 1932 r. Nr. 78.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Zbrodnia w stolicy

Dyrektor „Żyrardowa" zamordowany!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26.4.

Na ulicy Mazowieckiej przed domem nr. 10 dokonano dziś o godzinie 1.30 morderstwa.

Chodnikiem po stronie numerów parzystych szedł w stronę „Ziemiańskiej" dyrektor Zakładów Żyrardowskich Gustaw Keller, zamieszkały przy ul. Wiejskiej 11.

Nagle przez całą szerokość jezdni jakiś mężczyzna oddał doń dwa strzały z rewolweru.

Już po pierwszym strzale dyrektor Keller zwalił się na chodnik.

Na ulicy wybuchła panika. Przechodnie zaczęli się kryć po bramach. Jedynie jakiś odważny mężczyzna dobywszy rewolweru, puścił się w pogoń za uciekającym mordercą.

Po krótkim pościgu ujęto go. Okazało się, że jest to zwolniony urzędnik Zakładów Żyrardowskich niejaki Błochowski Juljan, lat 45, zamieszkały przy ul. Kępnej nr. 4. Odprowadzono go natychmiast do 1 komisarjatu, gdzie natychmiast przybyły władze śledcze.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe stwierdziło śmierć dyr. Kellera. Jedna z kul trafiła w serce. Zabity jest z pochodzenia Francuzem. W Polsce przebywa od lat 6-ciu.

Rewizja u inżyniera Ossowieckiego

Zebrano nowe dowody winy.

Warszawa, 26. 4.

Sprawa zarzutów, podnoszoszonych przeciwko jasnwidzowi inż. Ossowieckiemu, która zdawała się już skończona, odżyła nanowo.

W ręce władz sądowych, prowadzących dochodzenie wpadł dokument, stwierdzający, ze inż. Ossowiecki pobrał „wynagrodzenie" 15 tysięcy złotych za ułatwienie dostawy koni dla wojska. Pozatem zgromadzono cały szereg innych dowodów, dotyczących różnych tranzakcyj, pośrednictwa i t t. d.

W sobotę ubiegłą wiceprokurator sądu okręgowego p. Bacciarelli w asystencji władz policyjnych dokonał drugiej z kolei rewizji w mieszkaniu inż. Ossowieckiego przy ul. Polnej 32.

Skonfiskowano wiele materjału obciążającego.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle szczerego żalu i współczucia i uczcili pamięć naszego ukochanego syna i brata

B. P.

ALFREDA IMICHA

składamy z głębi serca serdeczne podziękowanie

RODZICE i RODZINA

Zbrojne najście hitlerowców

na terytorjum francuskie

Paryż, 26. 4.

Posterunek francuskiej straży granicznej w Brenchelbach został zaatakowany przez oddział 150 uzbrojonych hitlerowców, którzy wtargnęli na terytorlum francuskie i zajęli ten posterunek przy śpiewie niemieckich pieśni bojowych. Czterej strażnicy francuscy wobec przeważającej siły hitlerowców uciekli.

Najście to nastąpiło skutkiem aresztowania przemytnika niemieckiego przez francuską straż graniczną w chwili, gdy usiłował przemycić do Francji transport żarówek do lampek rowerowych. Przemytnik został osadzony w areszcie przy powyższym posterunku, a towar skonfiskowany.

Na wiadomość o tem aresztowaniu komendant hitlerowskiego oddziału szturmowego z miejscowości Mittlach zmobilizował swój oddział i przekroczył granicę, uwalniając przemytnika, któremu skonfiskowany towar zwrócono. Hitlerowcy zniszczyli godła francuskie na budynku i wymalowali tam swój znak swastyki i uciekli dopiero wtedy poza kordon graniczny, gdy od strony Metzu nadjechał francuski samochód pancerny.

Granica od strony Francji została obstawiona gęsto żandarmerją i strażą celną. Komendant pruskiej straży granicznej jego odcinka przybył do Brenchelbach z wyrazami ubolewania.

Hersztą hitlerowców policja niemiecka aresztowała.

Aresztowanie morderczyni 4-letniej dziewczynki.

Łódź, 26.4.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o potwornej zbrodni, dokonanej przez nieznaną kobietę na osobie 4-letniej Kazi Szkudlarkówny w Kałach pod Łodzią.

Policja z całą energją przystąpiła do śledztwa. Zbadane przez policję dzieci, które bawiły się razem z małą Kazią, odpowiedziały, iż podeszła do nich jakaś pani, zapytała, która z nich jest Szkudlarkówna, obdarzyła ją czekoladkami a następnie obiecała nową sukienkę, jeżeli z nią pójdzie do olszynki.

Podejrzenia padły na matkę dziecka, gdyż zamordowana była dzieckiem nieślubnem. Ze zgodnych zeznań sąsiadów jednak wynikło, że matka kochała ogromnie swą Kazię, wobec czego absolutnie nie może wchodzić w rachubę jako inicjatorka zbrodni.

Śledztwo skierowane w inną stronę. Jak się okazało, ojciec Kazi był zamieszkały w Ozorkowie robotnik Krysiak. Jest on żonaty i przed swą 45 letnią żoną Anną nie krył iż ma dziecko nieślubne z kochanką. Na tem tle dochodziło między małżonkami do sprzeczek. Żona domagała się stanowczo zerwania stosunku z kochanką. Przed paru dniami dowiedziała się nazwiska kochanki męża, pojechała do Kałów i zwabiwszy dziewczynkę do lasku powiesiła ją na drzewie.

Policja odnalazła Krysiaka i aresztowała go, jako podejrzanego. Podczas badania jego żony, ta ujawniła silne zdenerwowanie i wreszcie w ogniu krzyżowych pytań zdołano stwierdzić, iż nie Krysiak, lecz jego żona jest sprawczynią mordu. Krysiakowa przyznała się wreszcie do powieszenia dziewczynki.

Morderczynię umieszczoną w więzieniu.

Katastrofa autobusowa.

Wiedeń, 26.4

Autobus, wiozący 23 osoby na wycieczkę wpadł w pobliżu Livorno na drzewo, a następnie stoczył się z szosy w głęboki rów, skutkiem tego wszyscy pasażerowie odnieśli rany.

Przekupywał królów i premjerów!

Koncern naftowy przed katastrofą

Berlin, 26 4

Wszystko wskazuje na to, że po katastrofie Kreugera, świat w dziedzinie finansowej nie może dojść do równowagi.

Drugi koncert światowy, niemniej potężnie rozgałęziony, jak trust zapałczany, chwieje się w swoich posadach.

Shell Royal Dutch, na czele którego stoi słynny król naftowy sir Henry Deterding, przeżywa niebezpieczny kryzys zaufania.

Od tygodni we wszystkich centrach finansowych. szczególnie na giełdzie londyńskiej i amsterdamskiej sprzedawane są akcje Royal Dutch w olbrzymich ilościach.

Kurs akcji koncernu w stosunkowo krótkim czasie obniżył się do połowy.

Ujawniono obecnie stan interesów koncernu, przyczem wyszły na jaw analogiczne afery korupcyjne, jak w koncernie Kreugera, Deturding przekonywał polityków rozmaitych krajów.

Jak twierdzi dziennik, premjerowi jednego z państw bałkańskich wypłacić miał Deterding 20,000 funtów.

Nawet jeden z krulów podczas swojego pobytu w Paryżu otrzymał od Deterdinga 5 miljonów franków.

Półmiljonowy zapis Kreugera

dla swej przyjaciółki.

Sztokholm, 23.4.

Testament króla zapałczanego Kreugera, otworzony dziś w kancelarji jednego z notarjuszów, zawiera półmiljonowy zapis dla przyjaciółki zmarłego, p. Ingeborg Eberth.

Przysięgły ekspert sądowy, rachmistrz Vendler, został aresztowany, ponieważ wykryto, że pobierał on stałą pensje od koncernu kreugerowskiego, wynoszącą 100 tys. koron rocznie.

Tragedja ucznia Szkoły Rzem.-Przem. w Ostrowcu

Powiesił się wskutek niemożności zapłacenia opłaty szkolnej

Onegdaj Ostrowiec i jego okolice poruszone zostały niesamowitą tragedją ucznia Dyjaka Jan lat 19, zamieszkałego we Włostowie gm. Lipnik pow. Sandomierskiego, ktory uczęszczał do szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Ostrowcu.

Rodzice Dyjaka, bardzo często zalegali z opłatą szkolną, wskutek ciężkiego położenia materjalnego.

Przed paru dniami Dyjak został zwolniony ze szkoły, a niewidząc wyjścia z taktrudnej dla niego sytuacji, postanowił skończyć ze sobą.

W dniu tragicznym Dyjak błądząc po polach znalazł się w lesie obok wsi Tudrów. gm. Opatów, gdzie przy pomocy paska powiesił się.

Martwe ciało znaleziono dopiero po dwu dniach.

Samobójstwo Dyjaka wywołało przygnębiające wrażenie.

Funt znowu spada

Nowy Jork 26. 4.

Na wczorajszej giełdzie zaczął się dość szybko obniżać kurs funta, który przed zamknięciem notowano 3 62.20.

Szczęśliwy skok ze spadochronem

Warszawa, 27.4

W cudowny sposób ocalał z katastrofy lotniczej ppor. pilot Józef Tański, który wczoraj odbywał lot ćwiczebny na aparacie typu „Spad".

Gdy aparat znajdował się na wysokości półtora tysiąca metr. nad lotniskiem warszawskiem, pilot stwierdził defekt w motorze, wyskoczył momentalnie z samolotu.

Spadochron na szczęście rozwinął się prawidłowo i porucznik spadł szczęśliwie w objęcia lotników, stojących na lotnisku.

Samolot po chwili runął na ziemię i roztrzaskał się.

Co piszą inni?

Hamlet.

Ciekawą charakterystykę Hitlera czytamy pod pow. tyt. w „Gazecie Polskiej":

Nie jest podobny do wykwintnego książątka duńskiego. Na imię mu inaczej: Adolf. Ma małe wąsiki i postacią nie przypomina szekspirowskiego bohatera, tak przynajmniej jak myśmy zwykli go sobie wyobrażać — zadumanego i pełnego rozterki. Nie zdaje się zbyt wiele myśleć. Natomiast mówi, mówi więcej od Hamleta, choć i temu nie zbywało na elokwencji. Mówi głośno, bardzo głośno. Tonem jak najbardziej zdecydowanym. W oświadczeniach jego niema wahań — są kategoryczne. W obietnicach jego niema powściągliwości — obiecuje wrogom śmierć, przyjaciołom władzę na wieki. Woła do ludu: — „zbudź się!".

A jednak jest coś sennego w jego ruchliwem życiu, coś chwiejnego w jego napiętym krzyku, coś hamletowskiego w niby bojowej postaci.

Hitler nie umie wybrać.

Hitler przemawia jak prorok, ale zachowuje się coraz bardziej jak przeciętny polityk. Zaczął od głoszenia przewrotu, dochodzi do głoszenia legalności. Wczoraj wołał do zmierzenia sił — dziś gotów jest liczyć głosy. Onegdaj otwarcie ogłosił przewrót — jutro spodziewa się objąć władzę poprzez wybory.

Wielki polityk czasem robi drogę odwrotną — od prób legalnych do nielegalnych, wówczas gdy legalne do zwycięstwa nie prowadzą. Wielki polityk robi czasem drogę tę samą — od przewrotu do normalizacji, od walki do pokoju, od buntu do prawa. Ale robi ją po wygranej, nie przed zwycięstwem.

Niezrozumiałem było już wysunięcie przez Hitlera swej kandydatury na Prezydenta Rzeszy. Prorok nie może być pobity przez głosowanie. Mahomet przegłosowany kazałby siodłać konie, aby szablami bronić prawd Koranu. Hitler szabel nie wydobył. Przeciwnie — pozwolił, aby mu je niewierni odebrali. Zamiast cudem woli przegraną zamienić na zwycięstwo — podejmuje walkę o mniejszą stawkę. dlatego zdaje nam się, że mimo wszystkich pozorów rezultat wyborów w Prusiech nie znaczy tyle, wiele mu przypisują. Zapewne — Rzesza może mieć większe lub mniejsze kłopoty. Ale wydaje się, że rewolucja z prawej strony, przestała — tymczasem, póki symbolizuje ją postać Hitlera — Rzeszy zagrażać. Prawdopodobniejsze są pakty niż fakty. Albowiem wypadki już zdemaskowały proroka. Okazało się, że nie jest prorokiem — że jest tylko zwykłym politykiem. Ale zwykły polityk udający proroka — zazwyczaj bywa kiepskim prorokiem i kiepskim politykiem.

Bank Angielski

zabrania używania kosmetyków

Dyrekcja Banku Angielskiego wydała ostatnio rozporządzenie zwrócone do licznej armji swych urzędniczek, i zawierające zakaz stosowania „zwracających uwagę" kosmetyków, jak pomady do warg, pudru, szminki, etc. Jednocześnie zaś dyrekcja wydała t. zw. książkę niebieską, w której streszczone zostały przepisy „przyzwoitego" zachowania się urzędniczek, które winny w lokalach zachowywać się „ladylike". Pozatem dyrekcja wkracza tu też w dziedzinę stroju i zaleca ze względów „przyzwoitości" sukienki z czarnych, szarych i granatowych materjałów, zaś bluzki białe rekomenduje się jedynie na lato. Urzędniczki Banku są podobno bardzo dotknięte tem rozporządzeniem i zamierzają protestować przeciw temu.

W sprytny sposób zdobyła sobie męża

Niejaka Tychaniakówna z Tłumacza, po przybyciu do Stryja zaczęła na prawo i lewo opowiadać pod wielkim sekretem o spadku w kwocie 2 tysięcy dolarów, jakie rzekomo otrzymała z Ameryki. Po kilku tygodniach o dolarach wiedziało całe miasto i Tychaniakówna stała się przedmiotem westchnień wielu amatorów gotówki. Z pośród nich wybrała sobie jednego, niejakiego Furyjewicza, który też z nią się ożenił. Gdy jednak po ślubie nie ujrzał dolarów, zarzuca żonie oszustwo i ma zamiar starać się o rozwód.

Wiosna a zdrowie.

W żadnej prawie porze roku organizm nasz nie jest narażony na tyle przykrości, co na wiosnę.

Wichry, a także silniejsze słoneczne promienie, jak również częsta zmiana temperatury i stopnia wilgoci w atmosferze, przy jednoczesnej zmianie atmosferycznego ciśnienia, mogą powodować dość liczne i różnorodne zarówno co do charakteru, jak i co do przebiegu cierpienia skóry i organów wewnętrznych.

Z zewnętrznych cierpień na pierwszem miejscu należy postawić opierzchnięcia policzków i rąk, jako części ciała prawie stale stykających się bezpośrednio z ostrem wiosennem powietrzem, następnie wymienić należy różnego rodzaju opryszczki, liszaje, pryszcze, krosty, a nawet wrzodzianki (czyraki). W tym również czasie skóra twarzy, a nawet i części ciała zakrytych ubraniem ma skłonność do pokrywania się różnego rodzaju „plamami", z których piegi odgrywają dominującą rolę. Z wewnętrznych cierpień spotykamy się zazwyczaj na wiosnę najczęściej z różnego rodzaju katarami nosa, czy też gardła, następnie grypa, również daje się we znaki, przyczem specjalna jej odmiana, t. zw. „hiszpanka" ma dość często przebieg bardzo poważny. Również cierpienia żołądka i kiszek przyjmują nieraz poważny charakter. To samo należy powiedzieć i o cierpieniach spojówki ocznej.

To też baczną uwagę należy zwrócić na profilaktykę, t. j. na to, jak należy postępować, ażeby uchronić się od tych wspomnianych wiosennych dolegliwości.

Na dwa też czynniki należy przedewszystkiem zwrócić uwagę: ubranie i odżywianie.

Wiosenne słońce, które tak kusi nas wszystkich do zmiany zimowego ubrania, do zarzucenia śniegowców, do których panie przyzwyczaiły się przez kilka miesięcy zimy, bywa zazwyczaj bardzo zdradliwem. Ale cóż robić? Chcemy pokazać się w nowych kostjumach, w nowych bucikach, a nie zwracamy uwagi, że jedwabne pończoszki i lekkie okrycia niezawsze mogą być wystarczającą ochroną od wiatru i zimnej pogody wiosennej. Ubranie wiosenne powinno być lekkie, ale ciepłe, ażeby zabezpieczało od wiatru i wilgoci. Drugim ważnym czynnikiem jest racjonalne odżywianie, które na wiosnę szczególniej powinno być lekkie i z przewagą pokarmów roślinnych, z zastrzeżeniem jednak, by nie nadużywać surowizn i nowalij niezupełnie jeszcze dojrzałych, ażeby nie obciążać zbytnio żołądka i nie wywoływać nadmiernej fermentacji, która zaś ze swej strony może spowodować zatrucie organizmu, a przez to wywoływać cały szereg skórnych cierpień i przykrych niedomóg cery. Należy również unikać nadmiaru spożywania pokarmów mięsnych, zbyt słonych i ostrych, pikantnych sosów i napojów wyskokowych, nie wyłączając większych ilości wina.

Te wszystkie rzeczy mają duży wpływ również i na wystąpienie, lub też zaostrzenie się artretyzmu, będącego podłożem dla wielu niedomagań skóry w ogólności, cery zaś w szczególności. Należy pozatem pamiętać, że tak zwane „objadanie się", o ile może być tolerowane zimą, na wiosnę powinno być bezwzględnie przeciwwskazanem. Dlatego też 40-dniowy Post Wielki ma szczególną swoją rację bytu, jeżeli już nie ze względu na zdrowie, to chociażby na wygląd zewnętrzny. Podstawowem pożywieniem na wiosnę powinny być mleczne zupy, świeże jaja, kartofle, sałaty, szpinak, groch, szparagi, jabłka, pomarańcze, świeże sery i lekkie ciasta. Mięsa nie należałoby spożywać więcej ponad 125 gr. na dobę, chleba zaś i bułek do 200 gr. Z płynów zalecić można lekką herbatę, wina lekkie, rozcieńczone wodą lub małą ilośc lekkiego piwa.

Mieszkania powinny być przewietrzone, przyczem należy przestrzegać, by nie przebywać, a przedewszystkiem nie spać w dusznym pokoju, ażeby nie utrudniać funkcji oddechowej tak płuc jak i skóry, co ma duży wpływ na krwiobieg i różne zastoiny, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, a także różnego rodzaju skórne niedomogi, powstałe w rezultacie ze złego funkcjonowania gruczołów skórnych, potowych i łojowych.

Ażeby zabezpieczyć się od plam i piegów, tak często zjawiających się w porze wiosennej, należy nosić woalki, które dziś nawet są modne. Również dobrze zabezpieczają parasolki, koloru bronzowego lub też czerwonego. Ze środków farmaceutycznych zalecić można wcieranie na noc goldkrem dokładnie zmieszany z 10 proc. nadboranu cynku, w ciągu zaś dnia dobrze robi wcieranie rano i w południe, przed wyjściem na ulicę, pod puder wody laurowej z 12 proc. cjanku rtęci.

Wiadomości z Województwa.

Czerwony kur w województwie

W Kozłowie, pow. Miechowskiego, powstał pożar, w czasie którego spaliła się stodoła, dach na domu mieszkainym i chlewy, para koni dwie krowy, oraz jałówka na szkodę Latały Jana, wyrządzając mu stratę na 9000 zł. Następnie spaliła się stodoła chlewy i dach nad domem na szkodę Jesonka Jana, wyrządzając mu szkody na 7,800 zł. Pożar powstał z podpalenia.

Dnia 16 bm. w lesie Sydzyna, gm. Oględów, pow. stopnickiego na szkodę Macieja Radziwiła, zam. w Słupi, gm. Pacanów, spaliła się stodoła. wartości 400 zł, oraz na szkodę leśniczego Kazimierza Zajączkowskiego, zam w Sichowie-Małym, gm. Oględów, spaliło się około 60 metr. siana, wart. 600 zł. Pożar powstał z podpalenia.

Królowa Margot

28)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

— Zobaczy pan, że idzie tu pewno o jaką wspaniałą ucztę i że będziemy w liczbie zaproszonych. Już od dwóch godzin przeszło, jak przypadki nas łączą... Lecz, co panu jest? Wydajesz się głęboko zamyślonym...

— Ja? — szybko i ze drżeniem odparł La Mole. — Nie!... lecz miejsce to budzi we mnie tysiące myśli.

— Filozoficznych, nieprawdaż? Ja również tego doświadczyłem. Właśnie w chwili jak pan tu wchodził, przyszły mi na myśl wszystkie przestrogi mego nauczyciela. Czy znasz, hrabio, Plutarcha?

— Naturalnie, jest to jeden z moich ulubionych autorów.

— A więc — mówił z powagą Coconnas — sądzę, że ten wielki pisarz nie omylił się, porównywując dary natury z balsamicznemi roślinami, których zapach nigdy nie wietrzeje i które są obdarzone siłą gojenia ran.

W tejże chwili drzwi, znajdujące się w końcu galerji, roztworzyły się i w ciemności można było dostrzec zbliżający się cień.

Cień przybrał kształty człowieka, którym okazał się pan de Besme.

Zbliżywszy się do młodzieńców, dał znak hrabiemu de Coconnas, by udał się za nim. De Besme otworzył drzwi i wówczas znaleźli się obaj na pierwszych stopniach schodów. Besme, obejrzawszy się na wszystkie strony, zapytał:

— Gdzie mieszkasz, panie de Coconnas?

— W oberży „Pod piękną gwiazdą".

— Dobrze, to niedaleko stąd. Idź pan teraz do domu, tej zaś nocy wrócisz tutaj z białym krzyżykiem na czapce. Hasło będzie: „de Guise".

— Lecz o której godzinie mam przyjść?

— Skoro tylko uderzą w dzwon.

— Rozumiem... będę tu — odpowiedział Coconnas i skłoniwszy się Niemcowi, pobiegł po schodach, zadając sobie pytanie:

— Co on u djabła chciał powiedzieć? Dlaczego uderzą na gwałt? Zresztą wszystko mi jedno, ja pozostaję przy mojem mniemaniu: ten pan de Besme, to poczciwe niemczysko. Czyby czasem nie należało zaczekać na hrabiego de La Mole?... Lecz nie, on będzie bezwątpienia na wieczerzy u króla Nawarry.

Tymczasem otworzyły się do galerji drugie drzwi i paź zbliżył się do La Molea.

— Czy pan jesteś hrabią de La Mole?

— Tak jest.

— Gdzie pan mieszkasz?

— W oberży „Pod piękną gwiazdą".

— Słuchaj pan... Jego królewska mość kazał panu oświadczyć, że nie może go teraz przyjąć, lecz przyśle po pana w nocy.— Gdybyś pan jednak do jutra nie otrzymał żadnej wiadomości, przyjdź sam do Luwru.

— A jeżeli mnie warty nie wpuszczą?

— Hasło będzie: „Nawarra".

Wyszedłszy z Luwru La Mole myślał, że Coconnas został na kolacji u księcia de Guise. Lecz pierwszą osobą, jaką napotkał w oberży, był Coconnas, siedzący przy jajecznicy ze słoniną.

— Hrabio! — rzekł La Mole, śmiejąc się — czy nie podzielisz jajecznicy ze mną?

— No... siadaj, hrabio i jedz!

— Teraz już los połączył nas ze sobą. Czy pan nocujesz tutaj?

— Nie wiem, jak i pan.

W dobrych humorach zjedli kolację.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień 28

Dziś: Pawła
Jutro: Piotra
Wsch. sł. o g. 4.11
Zachód sł. o 18.54
Dług. dnia g. 15.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
3 Aleja – Krakowska

Kwesta na „Dar Narodowy 3 Maja.

W dniu 3-go maja dorocznym zwyczajem odbędzie się kwesta uliczna i w lokalach zamkniętych na Macierz Szkolną, w związku z powyższem Sekcja Finansowa Komitetu Obchodu i Zbiórki na „Dar Narodowy" zwraca się za naszem pośrednictwem do osób dobrej woli o zgłaszanie się pań i panów, którzyby chętnie oddać mogli swoje usługi w akcji Zbiórki.

Zapisy przyjmuje przewodniczący Sekcji Finansowej p. Edmund Reimschüssel Firma „Wełna", ul. Panny Marji L. 52 w godzinach od 9 — 1 i od 3 — 7 wieczorem, od środy dnia 27 kwietnia b. r. włącznie.

Występ Adwentowicza w Częstochowie.

Znakomity artysta tragik polski, Karol Adwentowicz, na czele własnego zespołu zjeżdża do naszego miasta w środę, 27 bm. na jeden występ gościnny w teatrze Kameralnym. Wystawioną zostanie sztuka Stan. Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości".

Partnerką znakomitego tragika będzie znana artystka p. S. Mazarekówna.

Bieg naprzełaj w dniu 3-go maja.

Z okazji święta narodowego 3 go maja miejski ośrodek Wych. Fiz. organizuje wiosenny bieg naprzełaj, dostępny dla członków klubów, stowarzyszeń, organizacji oraz niestowarzyszonych od lat 18-tu.

Zgłoszenia zawodników w sekretarjacie, Magistrat, pokój nr. 3 i na starcie. Zbiórka zawodników dn. 3 maja o godz. 15 przed Magistratem, start róg Alei i ul. Śląskiej, meta w Alei obok Dowództwa Dywizji. Trasa 3500 mtr. Klasyfikacja i nagradzanie indywidualne i drużynowe.

Przeniesienie teatru letniego

Dyrekcja teatru w porozumieniu z Tymcz. Zarządem miasta powzięła decyzję usunięcia budynku teatru letniego z bezpośredniego sąsiedztwa Klasztoru i przeniesienia go do innej części parku 3 go Maja, a mianowicie na miejsce koło kortu tennisowego.

Zjazd delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych.

Jutro rano w sali Senatu rozpoczynają się obrady delegatów Izb Przemysłowo - Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych.

Program zjazdu przewiduje szereg referatów, po których odbędzie się dyskusja. Jakkolwiek postarano się o to, by w skład delegacji wchodzili przeważnie sanatorzy, to jednak dyskusja powinna dostarczyć interesujących momentów.

Na zjeździe będzie obecny p. Prezydent Rzplitej, który go otworzy.

Marja Skłodowska - Curie przyjeżdża do Warszawy.

Dowiadujemy się, że wkrótce przybędzie do Warszawy nasza wszechświatowej sławy rodaczka Marja Skłodowska - Curie. Jest możliwem, iż p. Curie towarzyszyć będzie jedna z jej córek.

Przyjazd wielkiej uczonej stoi w związku z uroczystą inauguracją Instytutu Radowego jej imienia, która odbędzie się w maju

Oczekiwane jest również przybycie prof. uniwersytetu paryskiego, dr. Regend, jednego z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie terapji raka.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
„Dziewczynka bez znaczenia" Henequina
We środę o godz. 9 „Drugie imię miłości", komedja w wykonaniu Adwentowicza, Mazarakówny i innych.

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: nowy wielki przebój amerykański pt. „Żona jego ojca" albo „Wyrok morza", dramat przepojony namiętnością serc ludzkich, miłości poświęcenia. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od piątku i dni następnych — wspaniały film dźwiękowy produkcji francuskiej według powieści Ireny Niemirowskiej p. t. „Dawid Golder". Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

Nie zatruwajcie sobie życia domowego!

Rozmyślania na tle szalejącego kryzysu gospodarczego.

Nastały ciężkie czasy. Nędza zatacza coraz szersze kręgi, coraz więcej warsztatów pracy zamiera, coraz więcej jest bezrobotnych. Kryzys nie oszczędza nikogo. Robotnik, czy urzędnik;—kupiec, czy rzemieślnik; inżynier, czy lekarz; — wszyscy doznali znacznego uszczuplenia, lub zupełnego wyschnięcia źródeł dochodu.

Stan ten wpływa na zakłócenie harmonji w życiu rodzinnem. Dom, zamiast być miejscem wytchnienia i czerpania otuchy do walki o byt, staje się często widownią kłótni i zgrzytów, miejscem wzajemnego zatruwania sobie życia.

Codzienne narzekania ojca rodziny na „złe czasy", jego pełen depresji nastrój, wytwarzają ciężką atmosferę, naładowaną wojowniczością i pesymizmem. Zaś pani domu, idąc w ślady męża „suszy głowę" swemi kłopotami gospodarskiemi nietylko ojcu rodziny, ale i wszystkim pozostałym domownikom.

Zaharowana całodzienną pracą i zatroskana drobnemi wydatkami, na które nie posiada dostatecznej gotówki, nie umie panować nad choremi nerwami, którym daje upust w formie wrzasków i niesłusznych pretensyj pod adresem męża i dzieci.

Nie spostrzega zmęczonej i stroskanej twarzy żywiciela, wracającego z pracy; nie zastanawia się nad jego kłopotami i zmartwieniami, zajęta wyłącznie myślami o swojej niedoli.

Mąż również nie troszczy się o żonę, pracującą od świtu do późnej nocy bez wytchnienia. Zaślepiony egoizmem narzeka wiecznie na swój los, uważa się za ofiarę szalejącego kryzysu i wymaga dla siebie dużo wyrozumiałości i współczucia. Te same żądania posiadają inni członkowie rodziny; każdy z osobna uważa siebie za najbardziej przez los pokrzywdzonego.

Czyż w podobnych warunkach można, nie mówiąc już o szczęściu, znaleźć spokój i przynajmniej odrobinę zadowolenia?

Jedno od drugiego uciekłoby chętnie na kraj świata, ale brak środków zmusza ich do gnieżdżenia się w kupie, przeto i do zatruwania sobie życia i zdrowia.

Dawniej małżonka ubolewała, że mąż zajęty pracą mało jej się udziela, dziś w wielu wypadkach ma go stale w domu nadąsanego i złorzeczącego na ustrój światowy.

To też obowiązkiem członków rodziny, zwłaszcza żony i matki, jest dbać o to, by nie zatruwano sobie wzajemnie życia wymówkami, żalami i bezpłodnemi morałami.

Powinna ona łagodzić kontrasty i zmniejszać tereny tarć do minimum.

By temu zadaniu podołać, należy posiadać przedewszystkiem odrobinę subtelności i wiele taktu. Cierpliwość i wyrozumiałość w tych wypadkach odgrywają też dużą rolę.

Różnica poglądów, która wszak wszędzie, gdzie ludzie się stykają, istnieje, doprowadza zwłaszcza w domu do tarć.

Jedno nieostrożnie wypowiedziane słówko: „Próżnujesz!", rzucone pod adresem przebywające bez zajęcia męża lub syna, wystarczy do wywołania awantur i scen. Żona później żałuje tego nierozważnego powiedzenia, wcale tak nie myślała, ale zgrzyt powstał i pozostawił echo.

Czasem słówko takie dopełnia kielich goryczy i doprowadza do katastrofy.

— Nie zatruwajcie sobie życia! — Oto nakaz chwili.

Ukrywać swe smutki, udawać pogodę, okazywać uśmiechniętą twarz — te prawdziwe pełne zmartwień i zgryzot oblicze schować dla siebie samego, nie dawać wodzy swemu temperamentowi, gorzkie i złośliwe docinki połknąć przed ich wypowiedzeniem — oto jedyna droga do utrzymania harmonji i spokoju w domu.

Wtedy członkowie rodziny znajdą w domu ostoję wytchnienia i nabiorą nowych sił do walki o byt.

Kronika policyjna.

Trup na torze kolejowym.

W nocy na ub. poniedziałek na torze kolejowym w miejscowości Kierze, gm. Węglowice, znaleziono trupa mężczyzny z odciętą przez koła pociągu lewą nogą i lewą ręką, którym okazał się Bogusław Sobestjanowicz, mieszk. wsi Guczów, gm. Bartochow, pow. sieradzkiego, lat około 20. Dochodzenie prowadzi się.

Groźny pożar we wsi Mokra

W ub. niedzielę o godz. 23 w zagrodzie Stanisława Pelikana, we wsi Mokra, gm. Miedźno, powstał pożar od wadliwego urządzenia komina, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, stodoła, 2 szopy, jałówka, 20 gęsi, garderoba, sprzęty domowe, narzędzia rolnicze — łącznej wart. 4500 zł.

Krewki pasażer.

Za obrazę biletera i zakłócenie spokoju policja spisała doniesienie na Kantora Dawida-Majera (ul. N. Marji Pany 18),

Z KIELC.

Wystawa obrazów w „Bristolu".

Onegdaj o g. 12 w poł. została otwarta w Bristolu wystawa obrazów art. malarzy: Mieczysława Siemińskiego i Stanisława Dobrzyńskiego. Wystawa czynna będzie przez kilka dni.

Z Przysposobienia Rolniczego.

Komisja Przysposobienia Rolniczego Młodzieży Wiejskiej zwołuje d. 29 bm. o g. 14.30 posiedzenie, które odbędzie się w sali Sejmiku Powiatowego w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 54.

Walne Zebranie Pracowników Gminnych.

W dniu 24 bm. odbyło się w sali Sejmiku w Kielcach Walne Zebranie pracowników gminnych pow. Kieleckiego, z następującym porządkiem: odczytanie protokółu, sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozd, kasowe, spraw. Komisji rewiz., sprawy organizacyjne, sprawa przyszłego zebrania i wolne wnioski.

ZE SPORTU

Rejonowe Zawody Strzeleckie w Opatowie

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyły się Rejonowe Zawody Zawody Strzeleck iźo odznakę III kl. (jednostkowe E. K. II). W zawodach brały udział Oddziały Z. S. Opatów i Nikisiołka, harcerze z Opatowa i miejscowy hufiec szkolny gimnazjum Ogółem brało udział 33 zawodników. Warunki na odznakę III kl. wypełniło 20 zawodników, co stanowi przeszło 60 proc.

Komisję sędziowską ustanowili: Kmdt Powiatu Z. S. ob. Jawor, ob. Heryng i st. sierż. Szlichta. Zawodom dopisywała pogoda i dobre warunki atmosferyczne.

Rejonowe Zawody w Iwaniskach

W ubiegłym miesiącu odbyły się analogiczne zawody w Iwaniskach pow. Opatów, woj. Kieleckie z udziałem oddziału Iwaniska i Kobylany. Strzelało 24 strzelców. Warunki na odznakę osiągnęło 7 zawodników około 30 proc. Jedną odznakę zdobybyli strzelcy z Kobylan, pozostałe z Iwanisk. Oświetlenie zmienne, pochmurno.

Najlepszy wynik 90 punktów na 100 możliwych wybił k-mdt oddziału Iwaniska ob. Cieślo.

Komisję sędziowską tworzyli: ob. Jawor, prezes oddziału Iwaniska ob. Adamski i st. sierżant Szlichta.

Treningi przeprowadzano z wiatrówek, które znkkomici" nadają się do szkolenia strzeleckiego broni małokalibrowej.

Wiosenne Powiatowe Zawody Strzeleckie w Łagowie

W dniu 10 bm., odbyły się w Łagowie pow. Opatów — Powiatowe Zawody Wiosenne (małokalibrowe korespondencyjne) o odznakę i powiatową nagrodę przechodnią P. W. Przedmiotem zawodów było jedno strzelanie „Oszczędnościowe" — konkurencja E. K. II, Zawodników 48 w tem 6 zawodniczek strzelczyń z oddziału Z. S. Łagów i 2 członków z oddziału P. P., z oddziału: Łagów (męski i żeński), Piorrów, Piórków i Wszachów. Warunki na odznakę III kl. spełniło 16 osób, co stanowi około 30 proc. strzelających.

Warunki atmosferyczne—fatalne, deszcz i rozmokła łąka, na której były stanowiska w ilości 7. Niemniej jednak zainteresowanie zawodami było duże.

Śmiech -- to zdrowie!

ZAKŁAD

W cukierni rozmawia dwóch znajomych.

— Założę się z panem, że na jedno i to samo pytanie otrzymam od wszystkich osób siedzących w cukierni tę samą odpowiedź

— Pięć złotych!

— Dobrze.

Znajomy obchodzi wszystkie stoliki i wygrał zakład. Pytanie było następujące:

— Czy pan wie, że Kon zbankrutował?

I wszyscy odpowiadali:

— Który Kon?

LITERATURA.

Edgar Wallace posługiwał się, jak wiadomo, oryginalną metodą pisania swych kryminalnych powieści. Obmyślał on jedynie ogólny plan, pozostawiając resztę pracy swym współpracownikom.

— Czytałeś pan już moją ostatnią powieść? — spytał pewnego razu Wallace jednego ze swych znajomych.

— Nie, — odparł tamten. — A pan?

CZŁOWIEK INTERESU

Bogaty ojciec. — Powiedz mi młodzieńcze, czybyś się ożenił z moją córką, gdyby nie miała posagu?

Młodzieniec.—Ależ naturalnie.

Ojciec. — Nie jest pan człowiekiem interesu. Nie dam takiemu niedołędze mojej córki.

NIE MOŻE CZEKAĆ

— Czemuś taki zmartwiony?

— Potrzebuję nagwałt pieniędzy!

— Kup los na loterję?

— Kiedy ciągnienie będzie dopiero za kilka dni, a mnie jutro potrzeba pieniędzy.

TELEFON.

Pan Bohdan Gelbfisz zainstalował sobie niedawno telefon. Oczywiście automatyczny. Nowy aparat jest przedmiotem dumy pana Gelbfisza.

Przed paroma dniami spotkał on w cukierni znajomego. Rozmawiali o tem i owem. Przy pożegnaniu pan Bohdan powiedział z naciskiem:

— Niech pan zadzwoni do mnie kiedyś, panie Kujalnik!

— Ma pan telefon?

— Jakto, czy mam? Nie czyta pan chyba książki telefonicznej!..

„Cyrulik Warsz."

Ogłoszenia matrymonjalne „wynalazkiem" Amerykanki.

— Wyjdę zamąż za człowieka, który zapewni mi dostatni byt,

— Wyjdę zamąż za bogatego człowieka, mogącego dać utrzymanie mojej rodzinie.

Takie i tym podobne ogłoszenia nie są ostatnio rzadkością na łamach pism.

Kto pierwszy postawił tak otwarcie sprawę wychodzenia zamąż za taką albo inną sumę pieniędzy? Oczywiście Amerykanka.

Piękna dziewiętnastoletnia Joyce Felsh żyła w skrajnej nędzy i nie widziała przed sobą innego wyjścia, jak tylko bogaty ożenek.

Znajomi jej i przyjaciele byli tak samo biedni jak ona, trzeba więc było poszukać męża z innego środowiska, ale jak, w jaki sposób?

— Co trzeba zrobić, żeby znaleźć nabywcę na towar pierwszorzędnej jakości?—zapytała pewnego razu Joyce swego przyjaciela, sprzedawcę w sklepie tytoniowym.

— Trzeba dać ogłoszenie—od powiedział przyjaciel i nazajutrz w dwóch największych pismach nowojorskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„Pragnę wyjść zamąż za człowieka, który mi ofiaru e siedem i pół tysiąca dolarów. Sumą tą muszę zapewnić przyszłość matki i małego brata. Jestem bardzo ładna. Znawcy oceniają moją urodę na 15 tysięcy dolarów

W ciągu kilku dni otrzymała panna Joyce siedemdziesiąt kilka odpowiedzi. Bez chwili wahania wybrała tego, „kto dał więcej". List oświadczynowy szczęśliwego wybrańca brzmiał w ten sposób:

„Nigdy nie korzystam z okazji i nie kupuję niczego po zniżonej cenie. Piękność pani oceniona została na 15 tys; gotów jestem tyle pani zaofiarować, byle zgodziłaby się pani zostać moją żoną".

Joyce zgodziła się, W krótkim czasie odbył się ślub. Na sekundę przed wypowiedzeniem sakramentalnych słów przysięgi, otworzyła narzeczena torebkę i wyjąwszy z niej czek na 15 tys. dol., przejrzała go raz jeszcze, poczem spokojnie powtórzyła przysięgę.

Pomyślowa i podobno szczęśliwa bardzo w pożyciu małżeńskiem pani Joyce znalazła mnóstwo naśladowczyń—najpierw w samej Ameryce, a później już i w Europie.

Wieści ze świata!

Kara za dobre serce

W Londynie skazano na dwa miesiące więzienia byłą nauczycielkę, 67-letnią miss Eilen William, „za okrutne obchodzenie się ze zwierzętami".

Miss William będąc wielką miłośniczką psów, przygarniała wszystkie bezdomne psy, jakie napotykała. Często w mieszkaniu jej przebywało 50 do 60 tych czworonogów. Ponieważ panna William była wyznawczynię kuchni jarskiej, karmiła nią również swoich wychowańców, co właśnie stało się przedmiotem skargi sądowej. Psy bowiem nie chciały jeść warzyw, chodziły głodne, i wyły po nocach, aż sąsiedzi oskarżyli miłosierną przyjaciółkę zwierząt o okrucieństwo

Świetny sposób na opieszałych poetów

W Leningradzie odbyła się narada literatów i poetów tego miasta. Po energicznem przemówieniu delegata partji komunistycznej „narada postanowiła zobowiązać każdego poetę, aby napisał dzieło, odźwierciadlające aktualne zagadnienia polityki komunistycznej".

Teraz niewątpliwie twórczość poetycka w Leningradzie zakwitnie wspaniale.

„Królowa bab"

Pani Smith z Bostonu obwołana została królową bab.

Zaszczytny ten tytuł zdobyła pani Smith na konkursie pań domu, który pozwolił w pełni zajaśnieć jej talentowi pieczenia wspaniałych tortów, ciast i bab

Dwa światy

SFINKS

(Triumf miłości)

Romans współczesny

12)

— W tem wszystkiem, coś tu powiedział, nie widzę przyczyny złośliwości — powiedziała Zośka— Nie znajduję nic złego w tem, gdy człowiek przeklada czystą i ładną odzież nad brudną. A utrzymanie paznogci w porządku nakazuje higjena.

— Bezwarunkowo, — odpowiedział Gazda, silnie się rumieniąc i schował pod stół swoje ręce, którym pod względem czystości można było wiele zarzucić — ale nie należy mieć kultu dla paznogci.

— Ja znam ich tylko z dobrej strony. Są to ludzie sympatyczni, kulturalni... i nie widzę powodu odwracania się od nich, wtedy, gdy odnoszą się do mnie przychylnie i po przyjacielsku.

-- Nie wątpię wcale, że odnoszą się do ciebie grzecznie, ale przy sposobności dadzą ci odczuć, że istnieje różnica między nimi a tobą. Weźmy przykład, że jeden z takich panów zakocha się w panience z naszej sfery. Wyzna jej swą miłość w sposób krasomówczy, poematy będzie pisywał, szalał z tęsknoty..., lecz nigdy, nigdy nie ożeni się z taką dziewczyną, choćby była najidealniejszą istotą, najwyżej zostanie jego kochanką...

— Przestań, wypraszam sobie... — przerwała mu, blednąc, nie dokończywszy zdania.

— W takim razie przepraszam.. Jednak nie o same słowa tu chodzi... Mówiłem prawdę..

Spojrzała na niego surowo.

— Tak, on ma rację, — powiedział Andrzej — Nie dowierzam wszystkim panom ani na grosz: cały ich demokratyzm — oni są często demokratami — nie wart ani jednego polskiego złotego.

— Ależ panowie, opamiętajcie się! — powiedziała Zośka — Doprawdy serdecznie mi was żal.

— Żal? Co to znowu? Dlaczego? — zapytał Andrzej, stanąwszy przed nią.

— Tak, żal mi was bardzo! Wy jesteście dobrzy chłopcy. I macie przytem dużo zalet, za które was cenić należy; wypłynęliście nawierzch, wydostaliście się z ciemnoty i nieuctwa, a jednak...

— A jednak?!

— Nie możecie się wyzbyć waszej uniżoności...

— Jak to rozumiesz? — zapytał Gazda i wszyscy trzej spojrzeli na nią wzrokiem pytającym.

— Czy różnicę, jaką czynicie między nimi a wami, można inaczej nazwać. Nienawidzicie ludzi, nie znając ich, ale nie dlatego, że są źli, tylko poprostu dla tej przyczyny, że należą do sfery, u której nasi ojcowie służyli i jeszcze służą. Niewolnik i sługa zawsze będzie wrogiem swego pana. Będzie mu schlebiał, dogadzał, będzie mu wiernie służył, a w gruncie rzeczy będzie czuł do niego głęboko zakorzenioną nienawiść. Bądźcie sprawiedliwi... Pochodzicie z ludu, do którego wnieść musicie nowe poglądy... Powinniście się starać zatrzeć różnicę klas... A wy co robicie? Nienawidzicie bez przyczyny i odgradzacie się murem chińskim. Jest to bezmyślność i głupota i dlatego mi was żal...

— Gazda patrzał z podziwem na Zośkę, która mówiła z wielkim zapałem. Oczy jej mieniły się niesamowitym blaskiem, a cała jej postać, gdy tak do nich przemawiała, przypominała posąg bogini rozsądku i sprawiedliwości.

— Dużo w tem prawdy — odezwał się Więcławski — Jeżeli będziemy stale stronić od ludzi wyżej urodzonych, to pomimo naszego wykształcenia zostaniemy zawsze sługusami.

— Więc i podług twego zdania, należy od nich przyjmować jałmużnę w formie zaproszenia do teatru? — zapytał uszczypliwie Andrzej.

— Co za jałmużna?

— Ja to nazywam jałmużną.Wolałbym pchać się i dusić w ostatnich rzędach, niż przyjąć pierwsze miejsce od „wielmożnych państwa".

— Dosyć tej ironji... Jesteś tak zaślepiony w swojej nienawiści, że nie można wcale z tobą mówić.

— Przestańcie się sprzeczać, bo to do niczego nie doprowadzi... Panna Zosia ma rację... przynajmniej przynajmniej — ujął się za nią Więcławski.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI   Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41